

III Noc Świętojańska przy Bramie Grodzkiej

ARTYSTYCZNO-LUDYCZ-
NE obrzędy *III Nocy Święto-
jańskiej* trwały w tym roku dwa
dni i dwa wieczory. Czy przypadły
do gustu siłom nadprzyrodzonym,
dowiemy się z czasem, wniosku-
jąc ze stosunku dni słonecznych do

O skuteczności rusalek i muzykantów



Świętojańskie rusalki rozsiewały zapach lata.

pochmurnych zaczynającego się
lata. Pewne jest natomiast, że wi-
dowisko przy Bramie Grodzkiej
było świetną rozrywką dla mie-
szkańców Lublina.

Magia działań artystycznych
odbywających się na Starym Mie-
ście sprawia, że *genius loci* tego
zakątka - chociaż na krótko - urwal-
nia się z więzienia rusztowań i za-
niedbań, które na co dzień skutecz-
nie przysyłają zabytkowe serce
Lublina. Zaś w takie pełne życia
wieczory jak sobótka, Stare Miasto
czaruje niebywałą urodą.

SPRAWCĄ twórczego przemie-
szania ludowej tradycji z rytua-
łem miejskiego festynu jest **Ośro-
dek „Brama Grodzka - Teatr
NN”**. Plenerowe widowisko, zor-
ganizowane z wielkim rozmachem,
nie byłoby możliwe bez poważ-
nych sponsorów. W tej roli wystą-
piły firmy - Netia i Plus GSM.

Zobaczyliśmy i usłyszeliśmy ka-
pele grające muzykę etniczną oraz
parateatralne spektakle przedsta-
wiający średniowieczne legendy
związane ze Starym Miastem.
Łączność ze świętojańską tradycją
zapewniały prześliczne rusalki pła-
sające po bruku w trawiasto-kwiet-
nych wiankach na głowie. Do rytu-
ału sobótki należą też swoiste
obrzędy całopalne odprawiane na
placu Po Farze. W tym roku rola
zaklinacza żywiołów przypadła
młodemu artyście **Szczepanowi
Kasiurze**.

INSTALACJA, w najprostszy spo-
sób przywoływała symbole czte-



Szczepan Kasiura,
który usiłował za-
rządzić zjawiska przyro-
dy w formy sztuki.

rech żywiołów: wody, ognia, ziemi,
powietrza. Konstrukcja z surowych
bali ustawiona w głębi sceny, którą
stanowił plac Po Farze, pozwoliła
na zrealizowanie w jej obrębie kilku
funkcji magicznych, chociaż w bar-
dzo umiowny, symboliczny sposób.
Między drewnianymi rusztowani-
mi artysta rozpiął kilkanaście me-
trów przezroczystej folii. Intencją
działania było stworzenie basenów
wypełnionych wodą. W praktyce
wyszło skromniej, trudno tam było
puszczać wianki. Lepiej niż z wodą
poradził sobie **Szczepan Kasiura**
z zatrudnieniem w swojej instalacji
powietrza. Na tle nieba igrały z let-
nim wiatrem leciutkie skrzydła wia-
traków. Urządzenia owe z drewna
i pleksy wykonali według pomysłu
artysty uczniowie Zespołu Szkół
Techniki Rolniczej w Piotrowicach.

Instalacja Kasiury jest drugą wersją
pierwotnego pomysłu, bogatszego
artystycznie i treściowo, ale zbyt ko-
sztownego w realizacji. Wiatraki zo-
stały wykonane przez uczniów
z Piotrowic niemal w ostatniej
chwili z wielkim poświęceniem
własnego czasu, za co artysta jest
ogromnie wdzięczny współtwór-
com dzieła. Dobrze się przysłużyło
tworzeniu klimatu sobótkowego
wieczoru.

TRZECIA Noc Świętojańska
trwała do późnego niedzielne-
go wieczoru. Widownia falowała,
jedni przychodzili, inni szli do do-
mu, a na Grodzkiej wciąż bawiły
się nieprzebrane tłumy ludzi.

(t)

Fot. Marta Kubiszyn

PONIEDZIAŁEK

czerwiec 1999 r.

20 stron

wieter

wubelski